

*Stefan Dudra*

## ŁEMKOWIE NA ŚRODKOWYM NADODRZU (1947-1956)

### Proces osiedlania ludności łemkowskiej

Jednym z wielu problemów, jakie wyłoniły się przed władzą w Polsce po zakończeniu II wojny światowej, była potrzeba rozwiązania sprawy mniejszości narodowych. Zmiana granic spowodowała, że zagadnienie to miało jednak inny wymiar niż w II Rzeczypospolitej. Przyszła Polska, w myśl założeń programowych komunistów, miała być państwem narodowym, tzn. pozbawionym mniejszości narodowych.

Rozwiązanie tego zagadnienia widziano w masowych wysiedleniach ludności niepolskiej poza granice kraju. Problem ludności łemkowskiej miał być rozstrzygnięty w ramach przygotowywanej akcji „Wisła”. Przesiedlenie to było rezultatem założeń politycznych ówczesnych sfer kierujących polską polityką. Odznaczało się przymusowością, gdyż przesiedleniec nie mógł decydować o własnym losie; było pogwałceniem podstawowych praw ludzkich. Jak stwierdza K. Skubiszewski, „Karta Narodów Zjednoczonych ratyfikowana przez Polskę w 1945 r., dająca m. in. gwarancje wolności od ingerencji w życie rodzinne i domowe i uprawnienie do wyboru miejsca zamieszkania, została naruszona przez akcję «Wisła» w stosunku do wielu rodzin łemkowskich”<sup>1</sup>.

Akcja „Wisła” i zastosowane w stosunku do cywilnej ludności metody były środkiem prowadzącym do celu generalnego. Dążono do stworzenia ideału państwowego opartego na tożsamości granic politycznych z granicami narodowościowymi. Operacja przeprowadzona była w odpowiedniej atmosferze politycznej, a przede wszystkim psychologicznej. Umiejętnie podsycana przez władze nienawiść do obcych (Niemców, Żydów, Ukraińców) znajdowała wśród polskiego społeczeństwa sporą akceptację. W wielu przypadkach stosunek do ludności niepolskiej był nacechowany nienawiścią, poniżaniem godności narodowej i ludzkiej. Należy jed-

---

<sup>1</sup> K. Skubiszewski, *Akcja „Wisła” a prawo międzynarodowe*, „Tygodnik Powszechny”, marzec 1990.

nak pamiętać, że Łemkowie byli poddani działaniu systemu totalitarnego, który zaczynał się rodzić i funkcjonować w całej Polsce. Działania skierowane przeciwko ludności łemkowskiej były częścią systemu, który zniewalał całe społeczeństwo.

Największe nasilenie akcji deportacyjnej przypadało na kwiecień – lipiec 1947 r.; wtedy to wysiedlono większość ludności łemkowskiej. Pojedyncze rodziny były przesiedlane jeszcze od sierpnia do października 1947 r. Na nowe miejsca przybywała ludność przesiedlana w ramach akcji „Wisła” jeszcze na początku 1948 r. (m.in. zwalniani z obozu koncentracyjnego w Jaworznie)<sup>2</sup>.

Jednym z obszarów, który został objęty akcją osadniczą, było Środkowe Nadodrze. W połowie 1947 r. zaczęły napływać pierwsze rodziny łemkowskie. Osadnictwo tej ludności regulowane było odrębnymi przepisami, które odbiegały zasadniczo od dotychczas stosowanych przy zasiedlaniu tego obszaru, jak i w ogóle ziem przyłączonych na zachodzie i północy. Władze poszczególnych powiatów w porozumieniu z PUBP, które miały nadzorować całość prac i prowadzić ścisłą ewidencję osiedlanych w ramach tej akcji, były zobowiązane bezwzględnie stosować się do zarządzeń Departamentu Osiedleńczego MZO.

Na te obszary deportowano w ramach akcji „Wisła” 11 768 osób, które w czterdziestu pięciu transportach przywoziły 962 konie, 4924 krowy oraz 3297 sztuk nierogacizny. Należy podkreślić, że kwestia określenia dokładnej liczby osiedlonej ludności napotyka wiele trudności. Podawane dane i liczby w zachowanych archiwaliach się różnią. Odmienne dane co do liczby ludności czy inwentarza żywego możemy spotkać w dokumentach CAW i PUR. Władze osiedleńcze często same się nie orientowały, ile ludności osiedliło się na ich terenie. Dodatkowe trudności związane były z tzw. akcją przerzutową, w wyniku której stan ludności łemkowskiej w poszczególnych powiatach w pierwszym okresie przesiedleńczym był płynny i trudny do uchwycenia. Do 1 sierpnia 1947 r. według Działu Statystyki i Ewidencji PUR w Poznaniu na Ziemi Lubuskiej osiedlono 1629 rodziny (7706 osób), które przywoziły ze sobą 635 koni, 3137 krów, 164 świnie, 1307 kóz i 671 owiec<sup>3</sup>.

Pierwszy transport, oznaczony symbolem R-155, przybył 26 maja 1947 r. Znajdujące się w nim 322 osoby pochodzące z powiatu sanockiego rozmieszczono na terenie powiatu skwierzyńskiego. Ostatni transport, R-416 z powiatu tomaszewskiego, przybył 16 sierpnia 1947 r. Ludność w liczbie 353 osób rozlokowano w powiecie sulęcińskim.

Największe nasilenie akcji „Wisła” na Środkowym Nadodrzu miało miejsce w czerwcu i lipcu 1947 r. Deportowana na te obszary ludność pochodziła z powiatów

---

<sup>2</sup> Ogółem w trakcie akcji „Wisła” na ziemi zachodnie i północne Polski deportowano ok. 150 tys. ludności. Przybliżoną liczbę Łemków należy określić na 30-35 tys. osób.

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), PUR ZC, T. XII/119, pismo Oddziału Wojewódzkiego PUR w Poznaniu do ZC PUR w Łodzi z 11 VIII 1947 r.

gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, leskiego, sanockiego i tomaszowskiego. Najwięcej Łemków skierowano do powiatu Strzelce Krajeńskie. W siedmiu transportach osiedlono tam 1874 osoby. Drugim terenem o dużej liczbie ludności był powiat szprotawski, do którego przybyło sześć transportów z 1560 osobami. Duże skupiska Łemków stanowiły gminy Przemków (32% w stosunku do ogółu mieszkańców) i Leszno Górne (27%).

Wiele niejasności związanych z rozmieszczeniem Łemków wywołało zaszeregowanie ich do odpowiedniej kategorii. Często na punktach wyładunkowych stwierdzano, że kwestia określenia kategorii (A – „niebezpieczni Ukraińcy”, B – „niepewni” i C – „nieszkodliwi”) w wielu przypadkach pozostawiała wątpliwości i nie budziła zaufania. Bywali przesiedleńcy, którzy przedstawiali wydane przez miejscowe organa UBP i placówki Wojskowej Brygady Przesiedleńczej dokumenty świadczące o ich lojalności jako obywateli, częstokroć wysoko odznaczonych (np. Brązowe i Srebrne Krzyże Zasługi), a jednocześnie byli zaszeregowani do kategorii A lub B. W wyniku takiej sytuacji podział na poszczególne kategorie bardzo szybko przestał obowiązywać. Już 13 grudnia 1947 r. Urząd Wojewódzki Poznański informował, że podział osadników na kategorie jest nieaktualny i polecił nie kierować się nim przy akcji wysiedleńczej<sup>4</sup>.

Zakończenie akcji deportacyjnej a następnie osadniczej nie kończyło gehenny ludności łemkowskiej. Dopelnieniem jej były (nazywane w zachowanych archiwaliach dość trywialnie „przerzutami”) ponowne przesiedlenia całych rodzin w obrębie dotychczasowych powiatów lub na inne tereny. Wynikały one ze złej organizacji całej akcji przesiedleńczo-osadniczej, braku współpracy władz administracji ogólnej z poszczególnymi urzędami bezpieczeństwa i dodatkowo pogłębiły tragedię Łemków. „Przerzutami” planowano objąć m. in. 119 rodzin z powiatu głogowskiego (na 152 osiedlone) oraz 24 rodziny (na 126 osiedlonych) z powiatu zielonogórskiego. W granicach powiatu Koźuchów dokonano „przerzutu” 22 rodzin. Na terenie innych powiatów zamierzano przenieść 166 rodzin. Dokonano również „przerzutów” z powiatów Gorzów (27 rodzin) i Skwierzyna (53 rodziny)<sup>5</sup>.

Akcje „przerzutowe” części rodzin łemkowskich były następstwem przeprowadzonej we wrześniu 1947 r. przez Departament Inspekcji MZO kontroli rozmieszczenia przesiedleńców z akcji „Wisła”. Objęła ona 25 powiatów ziem nowo przyłączonych do Polski, w tym Środkowe Nadodrze. Zebrany materiał ujawnił wiele niedociągnięć i uchybień natury organizacyjnej. Stwierdzono m. in., że władze poszczególnych powiatów (np. Głogowa i Koźuchowa) nie otrzymały żadnych instrukcji dotyczących rozmieszczenia przesiedleńców, jak również list imiennych

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej APZG), Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspoztura w Gorzowie Wlkp., T. 1311, k. 269.

<sup>5</sup> AAN, MZO, Departament Inspekcji, T. 1032, k. 139, Rozmieszczenie i plan przerzutów przesiedleńców z akcji „W” na terenie powiatów Głogów, Zielona Góra i Koźuchów.

z podziałem na poszczególne kategorie. Starostwo powiatowe w Zielonej Górze otrzymało jedynie ustne zawiadomienie o nadejściu transportów z ludnością łemkowską, bez podania jakichkolwiek szczegółów. Listy imienne deportowanych z adnotacją przynależności do odpowiedniej kategorii, będące w posiadaniu PUBP, nie były udostępniane urzędom powiatowym. Często tłumaczono to tajemnicą służbową, notowano także brak współpracy władz bezpieczeństwa z władzami administracyjnymi. W wielu przypadkach stwierdzono, że kierownicy PUBP nie orientowali się, gdzie i jakie rodziny przesiedleńców w powiecie zostały rozmieszczone. Podobne przypadki występowały również w województwie wrocławskim, szczecińskim, gdańskim i olsztyńskim<sup>6</sup>.

Ujawniono także nieprzestrzeganie zasady nieosiedlania ludności w pasie 50 km od granic państwa. Zarządzenie na ten temat otrzymywały zainteresowane urzędy wojewódzkie często w okresie, gdy akcja deportacyjna znajdowała się w stadium końcowym. Odstępstwa zanotowano w powiecie Krosno Odrzańskie, Sulęcín, Gorzów i Szprotawa. W wielu wypadkach złamanie tej zasady wynikało z przyczyn obiektywnych, gdyż część powiatów Środkowego Nadodrza znajdowała się w zakresie pasa 50 km od granicy (np. 75% powiatu gorzowskiego, powiat Krosno Odrzańskie leżą w pasie poniżej 50 km od granicy państwa).

Również nie wszystkie Urzędy Wojewódzkie dostatecznie jasno poinformowały władze powiatowe o zasadach rozmieszczania przesiedleńców. Wydział osiedleńczy województwa wrocławskiego ograniczył się do ustnej jedynie informacji o oczekujących poszczególne powiaty zadaniach związanych z napływającymi transportami. Ujawniono równocześnie, że zarządzenie z 31 lipca 1947 r. nie było w ogóle podane do wiadomości. Na Środkowym Nadodrzu Starostwa Powiatowe w Głogowie, Szprotawie, Koźuchowie i Zielonej Górze w swych sprawozdaniach podkreślały, że informacje na temat akcji „Wisła” były opóźnione i bardzo fragmentaryczne, a list imiennych z podziałem na kategorie nie było w ogóle.

W rozmieszczeniu deportowanej ludności łemkowskiej kierowano się przede wszystkim chłonnością poszczególnych gromad, bez uwzględniania czynnika politycznego, który determinował całą akcję. Starano się jedynie rozmieszczać Łemków równomiernie w poszczególnych powiatach. Często jedynym kryterium był stan gospodarczy ludności. Rodziny zasobne w inwentarz żywy kierowano na gospodarstwa indywidualne, zaś żywego przekazywano na majątki PNZ.

Praktycznie najczęściej rozmieszczanie ludności z akcji „Wisła” na terenie powiatu odbywało się w ten sposób, że poszczególnym wójtom przydzielano odpowiednią liczbę rodzin do rozlokowania według uznania, dając im wolną rękę w przenoszeniu ich z jednej do drugiej gromady. Wskutek tego liczebność przesied-

---

<sup>6</sup> *Tamże*, k. 36-37, Sprawozdanie z kontroli rozmieszczenia przesiedleńców z akcji „W” na terenie województw: wrocławskiego, szczecińskiego i gdańskiego.

leńców w gromadach była płynna i trudna do wychwycenia. Zasada umieszczania jednej rodziny z kategorią A lub B w jednej gromadzie w wielu wypadkach nie była stosowana. O wymogu tym zresztą władze powiatowe dowiadywały się często dopiero z ust inspektorów MZO. Dlatego też w przeważającej większości gromad rodziny z różnymi kategoriami zamieszkiwały razem<sup>7</sup>.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych – poza zwróceniem uwagi na katastrofalną wręcz sytuację materialną ludności łemkowskiej – stanowiła także okres rozluźnienia barier administracyjnych nałożonych w pierwszym okresie po deportacji. Łemkowie uzyskali większą swobodę w poruszaniu się. „Wreszcie mogliśmy wyjeżdżać do rodziny i znajomych osiedlonych w innych powiatach, a nawet województwach. Nie musieliśmy prosić nikogo o zezwolenie, co było dla nas takie upokarzające” – wspominał przesiedleńca z Osieka. Do władz powiatowych zaczęły napływać podania o zezwolenie na zmianę miejsca zamieszkania w granicach danego powiatu, a także na wyjazdy do innych powiatów. Do 1955 r. stan liczbowy przesiedleńców z akcji „Wisła” na Środkowym Nadodrzu ulegał licznym zmianom i był płynny w poszczególnych powiatach. Doprowadziło to do sytuacji, że nie orientowano się w dokładnej liczbie Łemków zamieszkujących dany obszar administracyjny. Częste wyjazdy (bez lub za zezwoleniem władz) i brak ścisłej ewidencji wpływały na fakt, że poszczególne Prezydium PRN nie posiadały aktualnych danych o liczbie i rozmieszczeniu tej ludności. W wyniku takiego stanu rzeczy Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze wydał wytyczne skierowane do Prezdydów PRN, nakazujące dokładne określenie liczebności Łemków w granicach danego powiatu. Okazało się, że w wielu Prezdydiach PRN nie były prowadzone żadne spisy tej ludności, a istniejące nie były uaktualniane. Z tych też względów dopiero od końca 1955 r. możemy dokładnie określić liczbę i rozmieszczenie przesiedleńców na obszarze Środkowego Nadodrza. Według przesłanych danych dotyczących tej grupy ludności możemy stwierdzić, że w grudniu 1955 r. zamieszkiwało te obszary 9408 Łemków<sup>8</sup>.

Od połowy lat pięćdziesiątych zaprzestano prowadzenia dokładnych spisów rozmieszczenia ludności łemkowskiej w poszczególnych powiatach. Rozluźnienie barier administracyjnych nałożonych w pierwszym okresie przesiedleńczym doprowadziło do licznych zmian miejsca zamieszkania. Według wspomnień przesiedleńca: „mogliśmy się swobodnie poruszać. Początkowo wyjeżdżaliśmy, aby zobaczyć, kto i gdzie mieszka. Gdy okazało się, że tam są lepsze warunki, to dawaliśmy znać innym i tam jechaliśmy. Możliwość swobodnego wyboru miejsca pobytu doprowadziła również do tworzenia się ośrodków z dużą liczbą ludności łemkow-

---

<sup>7</sup> *Tamże*, k. 42.

<sup>8</sup> APZG, PWRN, USW, T. 661, k. 475, Statystyka grup narodowościowych na terenie woj. zielonogórskiego za 1955 r.

skiej. Na Środkowym Nadodrze największe skupiska stanowiły miejscowości: Przemków, Krępa, Leszno Górne, Lipiny, Lubrza i Bobrówko.

### **Warunki materialne oraz adaptacyjne w nowym środowisku społecznym**

Większość przesiedlonej na Środkowe Nadodrze ludności łemkowskiej stanowili chłopi (ok. 82%), reszta to robotnicy rolni (ok. 12%), rzemieślnicy (4%) i inteligencja pracująca (2%). Ze względu na specyficzne warunki materialne na tym obszarze Łemkowie otrzymywali gospodarstwa rolne lub byli kierowani na majątki PNZ. W początkowej fazie osiedlania napotymano na poważne trudności rozładunkowe (brak samochodów, siły pociągowej do przewozu ludności i jej dobytku), a także rejestracyjne, gdyż Łemkowie nie chcieli okazywać kart przesiedleńczych. Akcja deportacyjna była przeprowadzona w okresie, gdy zasiedlenie ziem na zachodzie i północy Polski było w zasadzie zakończone. Ludności łemkowskiej nie było gdzie lokować, a większość pozostałych gospodarstw była zniszczona lub splądrowana przez pierwszych osadników i szabrowników. Wielu przesiedleńców rozmieszczono w domkach robotniczych (kilka rodzin na jeden domek), często bez przydziału ziemi. Występowały również przypadki „dopychania” do rodzin już osiedlonych albo lokowania na majątkach tymczasowo.

Należy stwierdzić, że warunki mieszkaniowe na Środkowym Nadodrze były bardzo ciężkie. Łemkowie byli tam osiedlani pomimo braku wolnych miejsc w poszczególnych powiatach. Charakterystyczne były sprawozdania naczelników Powiatowych Oddziałów PUR dotyczące osiedlanych Łemków<sup>9</sup>: „osiedlono ich w zupełnie zdewastowanych zagrodach, brak drzwi, okien, pieców i podłóg. Znajdują się w skrajnej nędzy. Pomoc udzielana przez PUR jest niewystarczająca. Władze administracji publicznej żadnej pomocy do tej pory nie udzieliły. Są częste wypadki zachorowań, szczególnie u dzieci i kobiet ciężarnych” (Skwierzyna, wrzesień 1947 r.); „osiedleni w folwarkach, jak i w indywidualnych gospodarstwach, żyją w fatalnych warunkach. Odczuwają brak żywności, paszy dla bydła” (Wschowa, lipiec 1947 r.).

Ze sprawozdania Wojewódzkiego Inspektora Akcji Uwłaszczeniowej na Ziemię Lubuską (za okres 1-30 września 1947 r.) wynikało, że Łemków umieszczono w najgorszych budynkach, mocno zdewastowanych, często bez podłóg, nie wspominając już o braku okien i drzwi, w zupełnie wyszabrowanych i zdewastowanych, do tego czasu niezajętych majątkach. Trudności te pogłębiane były tym, że w wyniku późnego przesiedlenia nie mogli odbyć sianokosów i byli zmuszeni pozbywać się inwentarza<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> *Tamże*, Urząd Wojewódzki Poznański..., T. 1311, k. 118.

<sup>10</sup> AAN, MZO, Departament Inspekcji, T. 1032, k. 38.

W pozostałych powiatach, gdzie osiedlono ludność z akcji „Wisła”, sytuacja była podobna. Gospodarstwa przydzielone łemkowskim przesiedleńcom znajdowały się w stanie, który w większości uniemożliwiał gospodarowanie. Zdewastowane i zniszczone budynki mieszkalne i gospodarcze, nieuprawnione od lat odłogi, brak narzędzi rolniczych, to obraz pierwszych lat życia Łemków na nowych ziemiach. Dramat deportowanej ludności w pełni oddają uwagi korespondentów terenowych przesyłane do MZO: „stan ich wyżywienia liche, niektóre rodziny są narażone na zamarznącie bez naszej pomocy”; „nie zdążyli obsiać pól, bo nie mieli czym, są niedostatecznie zaopatrzeni na porę zimową dla siebie i inwentarza”; „niektórzy żyją w skrajnej nędzy, zarobić nie mają gdzie – brak pracy”<sup>11</sup>.

Z braku wcześniej przygotowanych na ten cel gospodarstw nadających się do zamieszkania część ludności była osiedlona na resztówkach pomajątkowych, które nie nadawały się do prowadzenia gospodarstw rolnych i nie odpowiadały wymogom pod względem bezpieczeństwa i odpowiedniego rozmieszczenia. Zdarzały się wypadki, że w jednym większym pokoju umieszczano po kilka rodzin<sup>12</sup>. Przeprowadzona przez Komisję Bezpieczeństwa Publicznego WRN w Zielonej Górze 7 listopada 1955 r. kontrola dotycząca grup narodowościowych w powiecie Międzyrzecz wykazała, że „ludność łemkowska mieszka przeważnie w byłych majątkach folwarcznych, których budynki nie były w ogóle remontowane, opanowane przez grzyb, dachy dziurawe, budynki gospodarcze i spichlerze zdewastowane. Mieszkania ciasne, często sześć-osiem osób zamieszkiwało w jednej izbie”<sup>13</sup>. Cześć Łemków, która została umieszczona w majątkach PNZ, była często wykorzystywana do akcji żniwnej i sianokosów, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia. Dochodziło do sytuacji, że po zakończeniu tych prac byli wysiedlani z majątków (np. z powiatu Zielona Góra) i przenoszani do innego powiatu<sup>14</sup>.

Główną bolączką ludności łemkowskiej w pierwszym okresie poosiedleńczym były trudności materialne. Przymusowe wysiedlenie i niemożność zabrania wielu rzeczy (meble, sprzęt gospodarczy) stawiały Łemków w sytuacji ludzi zaczynających „od zera”: „Brakowało nam wszystkiego. Od rzeczy do urządzenia domu po ziarno siewne i sadzeniaki. Ziemia słaba, wyjałowiona i zachwaszczona wymagała wiele pracy” – wspomina Łemko ze wsi Szklarki (gmina Przemków)<sup>15</sup>.

Łemkowie przybyli do miejscowości już zasiedlonych, co wywoływało – oprócz wspomnianych już trudności materialnych – także problemy natury psy-

<sup>11</sup> *Tamże*, Biuro Studiów Osiedleńczo-Przesiedleńczych, T. 1662, k. 146, 180, 258.

<sup>12</sup> APZG, PWRN, USW, T. 637, k. 262, Pismo Ministerstwa Rolnictwa dot. opieki nad ludnością ukraińską z 22 II 1956 r.

<sup>13</sup> *Tamże*, T. 638, k. 360, Sprawozdanie z kontroli grup narodowościowych w powiecie Międzyrzecz z 7 XI 1955 r.

<sup>14</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Rolny, Mf 2907/17, s. 230-236, Sprawozdanie Wojewódzkiego Inspektora Akcji Uwłaszczeniowej na Ziemi Lubuskiej za okres 1-30 IX 1947 r., s. 233.

<sup>15</sup> Relacja nieautoryzowana Jana M. ze wsi Szklarki (woj. legnickie). Zbiory prywatne autora.

chologicznej. Wiązały się one z aklimatyzacją w nowym, często wrogim środowisku społecznym. Moment przybycia na nowe gospodarstwa, pierwsze zetknięcie się z nową miejscowością i jej ludnością, sposób przyjęcia przez władze administracyjne na długo wryły się w pamięć Łemków i zadecydowały – jak pisze A. Kwilecki – o ich ustosunkowaniu się do nowych warunków<sup>16</sup>. Według wspomnień przesiedleńca, pierwsze dni były najcięższe: „gdy żeśmy się wyładowali, zbliżyły się grupki ludzi, patrzące podejrzliwie i zapytując, na jak długo przybyliśmy. Dopiero wojskowi z ochrony transportu wyjaśnili, skąd przyjeżdżamy, że jesteśmy spokojnymi ludźmi i w jakim celu przybyliśmy”<sup>17</sup>.

Łemkowie, którzy przybyli 11 sierpnia 1947 r. do Krosna Odrzańskiego, zostali rozwiezieni do wyznaczonych miejsc (gromady Brody, Pomorsko, Bobrowice, Bródki i Kozia Góra). Tylko w jednej z tych gromad przyjęci zostali przychylnie. W Koziej Górze spotkali się z wrogością miejscowej ludności. Sołtys gromady nie mógł podpisać dokumentów na gospodarstwa przeznaczone dla tych osadników, ponieważ były pozajmowane przez ludność polską. Dochodziło do licznych szykan wobec Łemków (wyzwiska, pogroźki), którzy w obawie o własne bezpieczeństwo nocy często musieli spędzać w lesie. Według zeznań osadników wynikało, że w nocy dobijano się do ich pomieszczeń, grożąc podpaleniem, obrzucano wyzwiskami, poniżano publicznie<sup>18</sup>. Sytuacja taka wynikała m.in. z faktu, że przesiedleni Łemkowie przybywali na nowe siedliska naznaczeni opinią „ukraińskich bandytów” i „banderowców”, uznanych niejako za współników mordu na Świerczewskim, co w najlepszym wypadku nieprzychylnie nastawiało do nich ludność polską. Wrogi stosunek do ludności łemkowskiej wynikał również z przekonania, że dopuściła się ona – jako karnie przesiedlona (określenie spotykane w ówczesnej dokumentacji) – przewinień wobec Polski i Polaków. „Wysiedlono nas z terenów, gdzie wychowaliśmy się i o które walczyliśmy z Niemcami. Przywieźli nas tutaj, pozostawiając nas bez opieki, a co gorsza wyzywano nas od ukraińskich morderców i bandytów”<sup>19</sup> – wspominał były członek PPR przesiedlony do powiatu szprotawskiego.

Wymienione wyżej czynniki wywoływały nastroje niechęci, a także przejawy agresji wobec przybyszów. Domagano się zmiany zarządzeń o ich osadnictwie w danej wsi lub występowano o jak najmniejszą liczbę tej ludności w gromadzie. Wywierano również presję psychiczną na ludności łemkowskiej (pogroźki, wyzwi-

<sup>16</sup> A. Kwilecki, *Grupa Łemków na Ziemiach zachodnich*, [w:] *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1964, s. 268.

<sup>17</sup> Relacja nieautoryzowana Marii K. ze wsi Leszno Dolne (woj. zielonogórskie) z 28 VII 1993 r. Zbiory prywatne autora.

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, Mf 2407/17, s. 235, Protokół z przesłuchania osadników z akcji „W” osiedlonych w gromadzie Kozia Góra.

<sup>19</sup> Relacja nieautoryzowana Jana Ch. ze wsi Piotrowice (woj. zielonogórskie) z 28 VI 1993 r. Zbiory prywatne autora.



ska, wytykanie palcami), która miała spowodować zniechęcenie i ucieczkę z miejsca zamieszkania. Na pewno taki stosunek do Łemków wynikał z atmosfery nieufności i podejrzliwości. Były to reperkusje wydarzeń z przeszłości. Ludność tę na skutek odpowiedniej propagandy traktowano jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i obywateli.

Lata 1947-1952 to okres, w którym ludność łemkowska została w większości pozostawiona swojemu losowi. Polityka władz komunistycznych zmierzała do asymilacji tej grupy osadników i stworzenia państwa narodowego. Władze nie reagowały w wielu przypadkach na potrzeby materialne tej ludności, a udzielane kredyty i pomoc materialna była w większości niewystarczająca. Łemków pozbawiono opieki, a wielokrotnie dopuszczano się w stosunku do nich aktów dyskryminujących. Znieważano ich język, tradycje i obyczaje. Zdarzały się przypadki, że nie byli zatrudniani zgodnie z wykształceniem i umiejętnościami, bezpodstawnie zwalniano ich z pracy, nie wybierano do miejscowych władz<sup>20</sup>.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym akcji „Wisła” było uregulowanie spraw majątkowych. Zagadnienie to miało dwa aspekty: chodziło przede wszystkim o nadanie tytułu własności na użytkowane już gospodarstwa oraz przydzielenie gospodarstw tym, którzy ich jeszcze nie posiadali. Jak stwierdza K. Pudło, cała akcja miała na celu uporządkowanie formalnoprawnego stanu majątkowego przesiedleńców i wywiązywanie się państwa z obowiązku zrekompensowania im pozostawionych w dawnym miejscu zamieszkania nieruchomości. Szło również o trwałe związanie przesiedlonej ludności z nowymi siedliskami.

W początkowym okresie akcja nadawania aktów własności napotykała trudności, szczególnie na terenie województw wrocławskiego i zielonogórskiego. Jak wynika ze wspomnień deportowanych, uchylano się od przyjmowania aktów własności, gdyż musiano przy tym oddawać karty przesiedleńcze, które były jedynym dokumentem stwierdzającym posiadane dobra na ojcowiznie. Według sprawozdania o stanie ludności z akcji „W” zamieszkującej województwo zielonogórskie z października 1953 r. wynika, że akcja uregulowania prawa własności przydzielonych tej ludności gospodarstw rolnych została zasadniczo zakończona do końca października 1952 r. Dla wszystkich gospodarstw zostały sporządzone odpowiednie dokumenty, które następnie zostały doręczone przesiedleńcom. Podkreślano jednak, że występowały często przypadki nieprzyjmowania tych dokumentów (np. w powiecie Kozuchów było ich 46, a powiecie Międzyrzecz 5). Zainteresowane osoby nie przyjmowały lub zwracały akty nadania z adnotacjami: „posiadam własność w Gorlickiem”; „odmawiam bo niedługo wyjeżdżam”. Podobne wypadki miały miejsce także w powiatach Głogów, Szprotawa, Sulęcín i Świebodzin<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> Przemówienie W. Jarosińskiego na I Zjeździe UTSK w Warszawie, „Zustriczi”, Warszawa 1987, nr 1-6, s. 37.

<sup>21</sup> APZG, PWRN, USW, T. 577, k. 194, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za 1953 r.

W powiecie szprotawskim do wydawania aktów nadania przystąpiono w 1950 r. W większości wypadków ludność łemkowska bardzo niechętnie je przyjmowała, tłumacząc, że „już posiadają swoją w górach”. Ogółem wydano 305 aktów własności, z których do października 1953 r. zaledwie 20 zostało wpisanych do hipoteki w księgach wieczystych Sądu Powiatowego. 35 rodzin otrzymało gospodarstwa o powierzchni do 2 ha, 103 rodziny od 2 do 5 ha, 162 rodziny od 5 do 10 ha i 5 rodzin ponad 10 ha<sup>22</sup>.

Przydzielone Łemkom gospodarstwa rolne wahały się w granicach od 0,5 ha do 14 ha. Działki do 2 ha otrzymywali robotnicy (przeważnie leśni) oraz rzemieślnicy. Rolnicy otrzymywali gospodarstwa średniej wielkości do 10 ha. Gospodarstwa większe, do 14 ha, w przeważającej mierze stanowiły resztówki, które z konieczności nie mogły być zmniejszone. Ogółem na Środkowym Nadodrzu ludności łemkowskiej do 1952 r. przydzielono 1499 gospodarstw rolnych. Według obliczeń K. Pudły, akty własności na gospodarstwa od stycznia 1949 r. do marca 1958 r. otrzymało ponad 90% przesiedlonej ludności<sup>23</sup>.

## Polityka państwa wobec Łemków w latach 1947-1956

Brak opieki i zainteresowania ze strony władz administracyjnych, ciężka sytuacja materialna i psychiczna przesiedleńców, a co za tym idzie brak stabilizacji ekonomicznej, miały ujemny wpływ na kształtowanie się życia społeczno-kulturalnego tej ludności. Potęgowane i wzmacniane to było jeszcze stosunkiem władz terenowych, które Łemków z racji samego tylko przesiedlenia traktowały jako obywateli drugiej kategorii i tolerowały często z konieczności. Te czynniki spowodowały, że Łemkowie unikali udziału w życiu politycznym państwa, nie angażowali się w działalność organizacji spółdzielczych i młodzieżowych. Charakterystyczne jest sprawozdanie dotyczące przesiedleńców zamieszkałych w powiecie Zielona Góra: „ludność ta jest nieprzychylnie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości, a nawet ogólnie do polskości. Tkwi w niej jeszcze tymczasowość, stąd też należy tłumaczyć niedbały stosunek do posiadanych gospodarstw, jak również negatywne ustosunkowanie się do wszelkich zarządzeń władz terenowych i centralnych. Najlepiej uwidacznia się to w obowiązkowych dostawach, gdyż rokrocznie poważna ilość tej ludności przedstawiana jest do ukarania (przeciętnie 20%)”<sup>24</sup>. W powiecie Głogów Łemkowie stwierdzali: „do spółdzielni nie wstąpię, ponieważ jest tam głód i nędz”; „mi tylko dopomagają amerykańskie dolary, a nie wy”. Notowano także „słu-

<sup>22</sup> *Tamże*, k. 248, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie z zakresu spraw narodowościowych.

<sup>23</sup> K. P u d ł o, *Dzieje Łemków po II wojnie światowej*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Rzeszów 1992, s. 366.

<sup>24</sup> APZG, PWRN, T. 577, k. 489, Sprawozdanie opisowe z zagadnień narodowościowych powiatu Zielona Góra za 1953 r.

chanie nocami przez tę ludność audycji radiowych nadawanych z zagranicy” (Łągoszów Wielki) oraz „czytanie prasy imperialistycznej” (m. in. Grębocice pow. Głogów, Leszno Górne pow. Szprotawa)<sup>25</sup>.

Przełamaniem barier nieufności, często nawet wrogości, a przede wszystkim „zauważeniem” problemu ludności z akcji „Wisła” była dopiero uchwała Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r., która nakreśliła zasadnicze wytyczne postępowania terenowych rad narodowych, komitetów partyjnych i organizacji społeczno-politycznych wobec tej ludności<sup>26</sup>. W związku z decyzją BP KC PZPR Prezydium WRN w Zielonej Górze podjęło stosowne kroki zobowiązujące terenowe prezydia rad narodowych do „właściwego ustawienia się w celu znormalizowania warunków gospodarczych, społecznych i kulturowych ludności łemkowskiej na terenie Ziemi Lubuskiej oraz wciągnięcia jej do aktywnego życia społecznego i kulturowego”<sup>27</sup>. Oczywiście całokształt życia społeczno-politycznego miał być kontrolowany i całkowicie podporządkowany władzom komunistycznym. W tym celu wydane zostały w 1954 r. *Wytyczne w sprawie pracy na odcinku grup narodowościowych*. Zwracano w nich uwagę m. in. na systematyczną, głęboką pracę uświadomienia politycznego tej ludności, wskazania perspektyw rozwoju Polski Ludowej. Zalecano także wciąganie Łemków do rad narodowych i ich organów oraz postulowano wyeliminowanie z użycia pojęcia *akcja „Wisła”*. Poza tym sugerowano odizolowanie przez odpowiednią działalność polityczną tej ludności, a zwłaszcza młodzieży, od wpływów „wrogiej propagandy kułackiej, kleru i imperializmu”<sup>28</sup>.

Prezydium WRN w Zielonej Górze sprawą ludności łemkowskiej zajmowało się na trzech posiedzeniach (25 września 1952 r., 19 maja 1953 r. i 27 października 1955 r.). Na pierwszym podjęto uchwałę, w której zostały nałożone odpowiednie zadania na zainteresowane wydziały resortowe (Rolnictwa, Oświaty, Kultury, Pracy i Pomocy Społecznej). Jak stwierdzono w późniejszym okresie, nie była ona w ogóle realizowana. M. in. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa nie przystąpił do zbadania warunków ekonomicznych ludności łemkowskiej, nie poczyniono także żadnych kroków do polepszenia tragicznych warunków mieszkaniowych. Wydział Oświaty nie realizował i nie zbadał możliwości prowadzenia nauki szkolnej w języku ukraińskim.

Podkreślić należy, że uchwała Biura Politycznego z 1952 r. stworzyła warunki umożliwiające wciągnięcie Łemków do szerokiej działalności politycznej w groma-

---

<sup>25</sup> *Tamże*, t. 577, k. 315, Sprawozdanie z działalności Oddziału Społeczno-Administracyjnego wśród ludności ukraińskiej za 1954 r. w powiecie Głogów.

<sup>26</sup> W informacji o stanie ludności z akcji „W” zamieszkałej na terenie woj. zielonogórskiego za 1953 r. stwierdzono, że do 1952 r. zagadnienie aktywizacji tej ludności prawie nie istniało, nie było ujęte w żadne formy i niepowiązane z zagadnieniami ogólnospołecznymi. APZG, PWRN, USW, T. 577, k. 201.

<sup>27</sup> *Tamże*, k. 202, Informacja o stanie ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie woj. zielonogórskiego.

<sup>28</sup> *Tamże*, T. 660, k. 28, Wytyczne w sprawie pracy na odcinku grup narodowościowych.

dach i powiatach. W informacji o ludności łemkowskiej mieszkającej w województwie zielonogórskim stwierdzono, że do 1952 r. rady narodowe i komitety partii nie posiadały żadnych wytycznych odnośnie do tej ludności, skutek czego nie przejawiała żadnej działalności w kierunku jej uaktywnienia. Oczywiście celem było przyciągnięcie „elementów pozytywnych” (tzn. podporządkowanych i współpracujących z władzą) z tej społeczności i silniejsze ich zintegrowanie z działalnością państwa komunistycznego. W tym celu zobowiązano Prezydium Rad Narodowych do dokonania analizy składu osobowego rad narodowych i sołtysów w ośrodkach zamieszkałych przez ludność łemkowską.

Mimo wielu uchybień i nieprawidłowości w realizacji należy podkreślić wielką wagę uchwały z kwietnia 1952 roku. Przede wszystkim „upaństwowiła” ona problematykę narodowościową w Polsce. Decydenci polityczni potwierdzili tym samym istnienie i funkcjonowanie społeczności niepolskich, podkreślili różnorodność etniczną społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że propagowana po 1945 r. polityka stworzenia państwa jednolitonarodowościowego nie powiodła się, a ludność przeznaczona do wynarodowienia zachowała swoją tożsamość.

Trudno jednoznacznie ocenić okres od uchwały kwietniowej z 1952 r. do wydarzeń październikowych 1956 r. Na pewno podejmowane wówczas decyzje były bardzo złożone. Trudno dociec faktycznych intencji projektodawców. Nie sposób ustalić, czy miały one służyć szeroko rozumianemu rozwojowi ludności łemkowskiej, czy też stać się nowym fragmentem gry politycznej ekipy rządzącej. Faktem jest, że nastąpiło zainteresowanie zagadnieniem przesiedleńców z akcji „Wisła” zarówno na szczeblu centralnym, jak i w późniejszym okresie na szczeblu terenowym. Zaczęły one dostrzegać problemy i bolączki deportowanej wcześniej ludności.

## **Ludność łemkowska wobec przemian październikowych w Polsce**

Rok 1956 i zmiany zachodzące w Polsce przez wielu historyków uważane są za przełomowe w stosunku państwa do mniejszości narodowych, a zwłaszcza w odniesieniu do ludności ukraińskiej. Moim zdaniem nadanie (bardzo wąskich zresztą) praw mniejszościom narodowym nastąpiło częściowo w 1952 r. wraz ze wspomnianą już Uchwałą BP KC PZPR. Wtedy to po raz pierwszy władze zaczęły zmieniać swój stosunek do zagadnień ludności etnicznie niepolskiej. Nastąpiło zarysowanie ogólnych problemów, które wymagały rozwiązań (warunki materialne, rozwój oświaty i kultury, zagadnienia aktywizacji społeczno-politycznej). Należy przy tym pamiętać, że stosunki te miały biec torem wyznaczonym i całkowicie kontrolowanym przez ówczesne władze. Wszelkie odstępstwa od wyznaczonej linii czy próby wyłamania się spod kontroli uważane były za uderzenia w podstawy funk-

cjonowania systemu socjalistycznego. Pomimo jednak wielu ograniczeń kwestia ludności z akcji „Wisła” przestała być tematem tabu. Stała się przedmiotem wielu publikacji i artykułów prasowych<sup>29</sup>.

Ożywiły działalność mniejszości żydowska, niemiecka oraz grecka. Formy organizacyjne przybrała także działalność ludności ukraińskiej i łemkowskiej. Pomimo niesprzyjających warunków Łemkowie podjęli pierwsze kroki w celu nawiązania wzajemnych kontaktów już na początku lat pięćdziesiątych. Wzajemne odwiedziny rodzinne, poszukiwanie znajomych na terenie innych powiatów, a czasem także województw, wymiana poglądów na akcję deportacyjną, omawianie aktualnej sytuacji politycznej i materialnej zaowocowało w okresie przemian w Polsce łatwiejszym i szybszym zawiązywaniem nici organizacyjnych.

Wraz z postępującą demokratyzacją życia politycznego Łemkowie włączają się w narady i zebrania, na których dyskutowano o aktualnej sytuacji w kraju. Wiązało się to z ogólną aktywnością całego społeczeństwa. Poza tematami ogólnymi (sprawa Gomułki i Spychalskiego, okoliczności śmierci Bieruta, stosunki ze Związkiem Radzieckim) poruszano sprawy lokalne wpływające na codzienne życie ludności. Słusznie zauważa C. Osękowski, że zebrania gromadziły ludność bez względu na przynależność partyjną. Były to pierwsze (od czasu kampanii związanej z referendum i wyborami do sejmiku ustawodawczego) autentyczne spotkania, nie skrępowane kontrolą władz<sup>30</sup>.

Według sprawozdań Prezydium PRN z terenu województwa zielonogórskiego ludność łemkowska licznie i aktywnie uczestniczyła w zebraniach i spotkaniach z lokalnymi władzami. Poruszano na nich kwestie żywotne dla tej społeczności. Przede wszystkim zwracano uwagę na występujące jeszcze przypadki wręcz katastrofalnych warunków mieszkaniowych (np. w pow. Żagań, Głogów, Nowa Sól kilka zabudowań groziło zawaleniem). Łemkowie po raz pierwszy od 1947 r. zaczęli głośno mówić o krzywdach doznanych od władz Polski: „W górach pomagałem członkom PPR i Armii Ludowej, sądziłem że oni rozumieją nasze potrzeby. Jak się okazało, po wojnie postąpili z nami w sposób barbarzyński i nieludzki”<sup>31</sup>.

Łemkowie z przemianami październikowymi w Polsce wiązali nadzieję na naprawienie krzywd wynikłych z akcji „Wisła”. Poza tym wyrażano wiarę w przychylność Władysława Gomułki odnośnie do możliwości powrotu na ojczyste ziemie. „Myślałem, że Gomułka pomoże Łemkom i wrócimy w góry” – wspominał przesiedleńca ze wsi Henryków (woj. zielonogórskie)<sup>32</sup>. W czasie licznych zebrań

<sup>29</sup> J. Ł u k a s i e w i c z, *Dziesiąta jesień*, „Nowe Sygnały” 1957, nr 8; A. S ł a w, *O kwestii ukraińskiej w Polsce*, „Nowe Drogi” 1958, nr 8; J. L o v e l l, *Ukraiński kompleks*, „Życie Literackie” 13 III 1966.

<sup>30</sup> C. O s ę k o w s k i, *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 236.

<sup>31</sup> Relacja nieautoryzowana mieszkanka Krępy (woj. legnickie). Zbiory prywatne autora.

<sup>32</sup> Relacja nieautoryzowana mieszkanka wsi Henryków (woj. zielonogórskie). Zbiory prywatne autora.

wiejskich Łemkowie poddawali również krytyce politykę rolną państwa, a przede wszystkim funkcjonowanie spółdzielni produkcyjnych: „Te ruskie kołchozy u nas się nie sprawdzają. Każdy powinien mieć możliwość pracy na swoim” – to często spotykane głosy na tym terenie.

Październik 1956 r. wpłynął także na ożywienie życia kulturalno-oświatowego Łemków. Wielu zaangażowało się w możliwość uruchomienia szkół i punktów nauczania dla dzieci. Zwiększył się również udział w różnego rodzaju imprezach kulturalnych (zabawy, występy zespołów muzycznych, festyny). Wzrosła grupa osób sięgających po gazety i czasopisma. „Chętniej brało się gazetę do ręki, tyle się nowego działo” – wspominał Piotr W. ze wsi Leszno Dolne (woj. zielonogórskie). W tym okresie zaczynają się również pierwsze wyjazdy na tereny dawniej zamieszkiwane. Część na stałe, część w celach turystycznych odwiedzała Łemkowszczyznę. Wyjazdy te natężyły się w latach późniejszych.

Pomimo odejścia w późniejszym okresie władz od głównych wytycznych w polityce narodowościowej, rok 1956 przyniósł znaczące przemiany w życiu ludności łemkowskiej. Przede wszystkim zniesione zostały bariery administracyjno-prawne związane z możliwością swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. Nastąpiła również bardziej ożywiona pomoc gospodarcza państwa dla osadników z akcji „Wisła”. Co najważniejsze jednak, to fakt, że zagadnienia mniejszości narodowych, w tym ludności łemkowskiej, znalazły się w sferze zainteresowań publicznych.

Jednocześnie mniejszości narodowe zamieszkujące na terenie Środkowego Nadodrza znalazły się od 1956 r. pod baczną kontrolą Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Dążyły one do objęcia ich całkowitą inwigilacją we wszystkich dziedzinach życia, zarówno politycznego i gospodarczego, jak i kulturalno-oświatowego. W tym celu w październiku 1956 r. Prezydium PRN otrzymały *Tezy dla przeprowadzenia kontroli na odcinku grup narodowościowych*. Informacje o tym środowisku miały być składane dwa razy do roku w Prezydium PRN. Władze powiatowe miały zwracać uwagę na stan zagospodarowania, uwłaszczenia, zakup narzędzi rolnych, korzystanie z kredytów bankowych, rozwój hodowli, stan sanitarny mieszkań i obejść gospodarczych, stopień wywiązywania się z obowiązkowych dostaw oraz podatków, a ponadto na ewentualne przejawy dyskryminacji. Poza wspomnianymi zagadnieniami Prezydium PRN były zobowiązane zwracać uwagę na opiekę społeczną nad osobami znajdującymi się w ciężkich warunkach materialnych, stosunek rad narodowych do tej ludności, udział nauczycieli w życiu oświatowym i kulturalnym tej społeczności, naukę młodzieży w szkołach zawodowych, liceach i szkołach wyższych, ponadto udział w organizacjach masowych oraz ludowych zespołach sportowych. We wszystkich instytucjach zalecano przeprowadzenie odpowiedniej „pracy propagandowo-uświadamiającej”<sup>33</sup>.

---

<sup>33</sup> APZG, PWRN, USW, T. 661, k. 102, Tezy do przeprowadzania kontroli na odcinku grup narodowościowych.

Ważnym wydarzeniem w życiu ludności przesiedlonej w ramach akcji „Wisła” było utworzenie na I Zjeździe Ukraińców w Warszawie (15-17 czerwca 1956 r.) Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno Kulturalnego (UTSK). Na strukturę nowo powstałej organizacji składał się Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie, Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe oraz podległe im Koła. Nadzór nad UTSK był sprawowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podporządkowane mu organy w terenie. 239 delegatów przybyłych z całej Polski dokonało również wyboru władz naczelnych. Przewodniczącym Zarządu Głównego został Stefan Makuch<sup>34</sup>.

Wiosną 1956 r. w powiatach województwa zielonogórskiego zaczęto organizować spotkania poświęcone wyborom delegatów na zjazd w Warszawie. W trakcie licznych dyskusji zebrani przedstawiciele ludności łemkowskiej „w słowach pełnych goryczy ukazywali los tej społeczności po deportacji. Zwracano uwagę na ograniczenia w swobodnym wyborze miejsca zamieszkania, różnego rodzaju upokorzenia (wyzwiska), brak możliwości rozwoju własnej kultury, trudności z wyjazdem w rodzinne strony”<sup>35</sup>. W wyniku przeprowadzonych wyborów tereny Środkowego Nadodrza były reprezentowane przez dziewiętnastu przedstawicieli: po jednym z powiatów Międzyrzecz (Piotr Stawski), Skwierzyna (Zenon Gach), Nowa Sól (Wasył Prusak), Gorzów Wlkp. (Daniel Natyszak), Żagań (Jarosław Rodko), Głogów (Jan Boczniewicz), po dwóch z powiatów Świebodzin (Mikołaj Czoper, Grzegorz Trembacz), Strzelce Krajeńskie (Jan Kartak, Filip Klemenko), Szprotawa (Stefan Wanca, Mikołaj Basałyga) oraz sześciu z powiatu Zielona Góra (Jan Czerhoniak, Jan Krynicki, Zofia Stefanowska, Piotr Lepczak, Piotr Dziubiński i Janina Sanocka)<sup>36</sup>.

Warto podkreślić, że formy organizowania się ludności łemkowskiej na tym terenie były związane z utworzoną w kwietniu 1956 r. przy Prezydium WRN w Zielonej Górze Komisją Kulturalno-Oświatową. Stała się ona załącznikiem późniejszego UTSK. Wcześniej jeszcze (w 1954 r.) działacze z województwa zielonogórskiego brali udział we wspólnym zjeździe z przedstawicielami ludności łemkowskiej z województwa wrocławskiego w ramach utworzonej tam Ukraińskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej<sup>37</sup>. Jak stwierdza J. Zwoliński, jeszcze przed I Zjazdem UTSK w środowisku przesiedleńców w województwie zielonogórskim powstały dwa nurty: pierwszy – łemkowski, rewindykacyjny (wysuwający żądania zezwolenia na powrót, zwrotu gospodarstw oraz wynagrodzeń krzywd), drugi – oficjalny, zgodny z

<sup>34</sup> Szerzej: M. T r u c h a n, *Ukrajinci w Polsce: pisma druhoji switowoji winy 1944-1948*, New York 1990, s. 65-90.

<sup>35</sup> APZG, PWRN, USW, T. 638, k. 133-135, Protokół z narady aktywu ludności ukraińskiej z 11 V 1956 r. odbytej w Prezydium PRN w Szprotawie poświęconej wyborom delegatów na I Krajowy Zjazd Ukraińców w Warszawie.

<sup>36</sup> *Tamże*, T. 661, k. 169, Wykaz kandydatów z ludności ukraińskiej wybranych z woj. zielonogórskiego na I Zjazd w Warszawie.

<sup>37</sup> K. P u d ł o, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985*, Wrocław 1987, s. 93.

polityką partii (rozwój oświaty, kultury, nauki języka ojczystego). Ten drugi był typowy dla wybranych już wtedy przyszłych działaczy rodzącego się stowarzyszenia<sup>38</sup>.

Po I Zjeździe UTSK w Warszawie przystąpiono do organizowania jego placówek terenowych. W Zielonej Górze został utworzony Zarząd Wojewódzki UTSK, a w ślad za tym w krótkim czasie zaczęły powstawać Zarządy Powiatowe w Szprotawie, Głogowie, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Nowej Soli i Świebodzinie. Należy zaznaczyć, że przy tworzeniu ogniw powiatowych Towarzystwa dużą rolę odegrały Prezydya Powiatowych Rad Narodowych, które w zasadzie całą stronę organizacyjną przejęły w swoje ręce, zgodnie zresztą z wytycznymi władz zwierzchnich. Zadania statutowe Towarzystwa były przedstawiane na zebraniach organizacyjnych Zarządów Powiatowych ze szczególnym wskazaniem, że ich zasadniczą rolą jest „tworzenie zespołów chóralno-muzycznych, bibliotek, ośrodków nauki oraz przenoszenia w teren zadań stawianych przez Zarząd Główny i Wojewódzki”<sup>39</sup>.

Trudno jest określić dokładną liczbę członków UTSK na Środkowym Nadodrzu. Wynikało to z nieprowadzenia przez Zarządy Powiatowe lub poszczególne Koła ewidencji członków, często też była ona nieaktualizowana. W przybliżeniu można przyjąć, że w pierwszym okresie istnienia (lata 1956-1958) wchodziło w jego skład około trzystu osób<sup>40</sup>. Należy zaznaczyć, że utworzenie Towarzystwa i powołanie jego władz centralnych i terenowych nie znalazło oddźwięku wśród ludności łemkowskiej. Świadczył o tym fakt, iż na ogólną liczbę ponad 10 tys. osób deportowanych w ramach akcji „Wisła” jedynie około 120 osób wstąpiło w szeregi UTSK bezpośrednio po I Zjeździe. Również i lata następne nie przyniosły przewidywanego wzrostu liczbowego jego członków. Na taki stan rzeczy złożyło się zapewne kilka przyczyn. Przede wszystkim poczucie odrębności ludności łemkowskiej, która od samego początku akcji związanej z wyborem delegatów na I Zjazd UTSK „podkreślała swoje odrębne narodowe pochodzenie, a nawet (np. dyskusanci z terenu Koźuchowa i Nowej Soli) występowała wrogo w stosunku do ludności określającej się Ukraińcami, dopatrując się przyczyn wysiedlenia właśnie w fakcie niedostrzeżenia i nieuwzględnienia przez władze tych odrębności”. Mimo to Jarosław Zwoliński, działacz łemkowski z województwa zielonogórskiego, oceniając I Zjazd i fakt powstania UTSK podkreślał, że „pozwolił on Łemkom nabrać odwagi i śmiałości w wyraźnym akcentowaniu własnej odrębności”<sup>41</sup>.

Czynnikiem, który hamował rozwój UTSK, był brak dużych skupisk tej ludności oraz słabe zainteresowanie programem działalności Towarzystwa. Był on

<sup>38</sup> J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994, s. 72.

<sup>39</sup> APZG, PWRN, USW, T. 646, k. 75, Informacja o działalności UTSK na terenie woj. zielonogórskiego.

<sup>40</sup> *Tamże*, T. 638, k. 87-92.

<sup>41</sup> J. Zwoliński, *op. cit.*, s. 72.



odrzucający, gdyż niewątpliwie zmierzał do stabilizacji Łemków na nowych ziemiach. W wielu przypadkach nieuczestniczenie w strukturach UTSK było – jak to podkreślano – manifestowaniem przez ludność łemkowską swej odrębności narodowej. Należy zgodzić się z K. Pudłą, że znaczna część Łemków była zawiedziona w swych oczekiwaniach postawą Zarządu Głównego UTSK wobec władz polskich w kwestiach społeczno-politycznych środowisk przesiedleńców. Zaczęli się oni od 1957 r. stopniowo wycofywać z popierania wszelkiej działalności UTSK, nawet kulturalno-oświatowej. Krytyce poddawano ogólne założenia programowe i cele Towarzystwa, uznając je za minimalistyczne i ugodowe w stosunku do państwa, nieuwzględniające rzeczywistych potrzeb narodu łemkowskiego<sup>42</sup>. Jednocześnie władze zarzucały Zarządowi Głównemu, że „zbyt słabo występuje przeciwko elementom nacjonalistycznym oraz wypiera ze swojej pracy treści polityczno-wychowawcze i często pracuje w oderwaniu od terenu bez znajomości rzeczywistych nastrojów ludności ukraińskiej”. Podkreślano, że opieranie się na pracy zarządów wojewódzkich i powiatowych zawiodło, gdyż ogniwa te nie tylko nie spełniały swych zadań statutowych w sensie koordynowania całokształtu pracy na swoim terenie, ale niekiedy wręcz stawały się hamulcem wytycznych Zarządu Głównego<sup>43</sup>. Zwracano uwagę, że „umiejętne pokierowanie pracą aktywu może pomóc Towarzystwu przejść od wielkiej polityki do konkretnej pracy środowiskowej dla podnoszenia kultury i oświaty, świadomości społecznej tych środowisk, podjęcia walki z zacofaniem i ciemnotą”<sup>44</sup>.

Obarczano również Zarząd Główny winą za brak sprecyzowanych metod i form pracy poszczególnych kół UTSK. Doprowadziło to do sytuacji, że w pierwszym okresie wiele kół powstało żywiołowo, niekiedy dla idei „narodowo-obronnych”. Powodowało to izolację i narastanie zjawisk nacjonalistycznych. Dopiero w 1960 r. wydane zostały instrukcje w sprawie ogólnych zasad organizacji kół i treści ich pracy. Nie stworzyło to jednak sytuacji umożliwiającej w dostatecznym stopniu nawiązanie kontaktów na linii Zarząd Główny – koła UTSK. Wynikiem tego było nieorientowanie się władz centralnych Towarzystwa w życiu społeczno-politycznym ludności ukraińskiej w Polsce<sup>45</sup>.

Mimo wyraźnie nakreślonych celów statutowych działalność poszczególnych ogniw UTSK na terenie Środkowego Nadodrza skupiała się w większości na propagowaniu powrotów na ziemię południowo-wschodniej Polski. Podważało to proces stabilizacji osadniczej lansowany przez władze polityczne oraz Zarząd Główny UTSK, stało się przyczyną konfliktu i w konsekwencji rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze.

---

<sup>42</sup> K. P u d ł o, *Łemkowie. Proces...*, s. 95.

<sup>43</sup> APZG, PWRN, USW, T. 646, k. 5, Ocena działalności UTSK dokonana przez Komisję Narodowościową przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR z kwietnia 1961 r.

<sup>44</sup> *Tamże*, k. 7.

<sup>45</sup> *Tamże*, k. 8.

Należy podkreślić, że konflikt między Zarządem Głównym UTSK a Zarządem Wojewódzkim w Zielonej Górze był w pewnym sensie konfliktem między dwiema opcjami narodowymi: ukraińską i łemkowską. Zasadne będzie stwierdzenie, że UTSK w Zielonej Górze było w dużej mierze reprezentantem społeczności łemkowskiej, która zdecydowanie odrzucała ukraińską świadomość narodową. Działacze z województwa zielonogórskiego podkreślali, że problem ten jest bardzo istotny, gdyż przesiedleńcy pochodzą wyłącznie z terenów Łemkowszczyzny; zwracali uwagę, iż nie należy pomijać milczeniem faktu, że część tej ludności nie wyrażała zgody na włączenie się do aktywnej pracy Towarzystwa, przyjmując inną opcję narodowościową. Symptomatyczne były stwierdzenia: „ludność ta nie uważa UTSK, odżegnuje się od Ukraińców, tłumacząc, że są z Rusi Karpackiej. Literacki język ukraiński uważa za coś obcego i nawet przeciwstawiała się nauczaniu swoich dzieci tego języka”<sup>46</sup>.

W pierwszym okresie istnienia (1956-1957) Zarząd Wojewódzki UTSK dążył przede wszystkim do umożliwienia tym, którzy tego pragnęli, powrotów w rodzinne strony. Ponadto wysuwano postulaty swobodnego rozwoju kultury łemkowskiej (m. in. umożliwienie drukowania artykułów w „Naszym Słowie” w dialekcie łemkowskim). Poddawano również krytyce przedstawicieli kleru polskiego za szerzenie „rasowego szowinizmu” i nienawiści do wszystkiego, co niepolskie i niekatolickie<sup>47</sup>. Również z oburzeniem przyjmowano stwierdzenia działaczy ukraińskich pozwalających sobie nazywać Łemków, którzy podkreślali swoją odrębność narodową mianem „mamutów”. Poza tym działalność ogniw UTSK koncentrowała się w przeważającej mierze na pracach związanych z akcją przyznawania kredytów na odbudowę i remont gospodarstw.

Działalność powyższa określona została przez Komisję KC PZPR do Spraw Narodowościowych mianem „nacionalistycznej, antysocjalistycznej i antyradzieckiej” oraz napiętnowana przez Zarząd Główny UTSK jako „niezgodna z celami Towarzystwa i wbrew interesom ludności ukraińskiej w Polsce”. Doprowadziło to w konsekwencji do zawieszenia 16 października 1957 r. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Odwołanie władz wojewódzkich spowodowało zaniechanie jakichkolwiek prac pozostałych członków Zarządu. Zarząd Wojewódzki przestał istnieć i został formalnie zlikwidowany. W Zielonej Górze zostało zorganizowane jedynie koło Towarzystwa<sup>48</sup>.

Od momentu rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego UTSK zaczęły się uzewewnętrzniać istniejące już wcześniej tendencje do utworzenia samodzielnej i odrębnej organizacji łemkowskiej. Według sprawozdań WUSW „istniało prawdopodobnie

<sup>46</sup> *Tamże*, T. 640, k. 490, Protokół z IV Nadzwyczajnego Plenum Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze z 15 VIII 1957 r.

<sup>47</sup> *Tamże*, k. 488.

<sup>48</sup> *Tamże*, T. 640, k. 500, Informacja o działalności UTSK...

bieństwo działalności tymczasowego zarządu tej organizacji z ob. ob. Stefanowskim, Chalczakiem i Mereną na czele<sup>49</sup>. Podkreślano także, że grupa ta utrzymuje kontakty z ośrodkami łemkowskimi w USA, „skąd otrzymuje prasę redagowaną w duchu nacjonalistycznym i faszystowskim, ośmieszającą i szkalującą zdobycze ustroju socjalistycznego”. Informowano jednocześnie Komitet Wojewódzki PZPR w Zielonej Górze, że działacze z tego regionu utrzymywali kontakty z Łemkami z województwa wrocławskiego i rzeszowskiego oraz przesłali list do KC PZPR na ręce Władysława Gomułki informujący o sytuacji ludności łemkowskiej w województwie zielonogórskim<sup>50</sup>.

Przemiany październikowe w Polsce miały wpłynąć na naprawienie krzywd będących następstwem przymusowego wysiedlenia. Od 1956 r. nastąpiła bardziej energiczna i przynosząca realne rezultaty pomoc państwa dla ludności łemkowskiej. Zniesione zostały również bariery administracyjne uniemożliwiające swobodny wybór miejsca zamieszkania. Stworzono – choć ograniczone – możliwości powrotu na Łemkowszczyznę. Jednocześnie Łemkowie zaczęli się domagać zapewnienia zgodnie z Konstytucją PRL pełnego równouprawnienia w dziedzinie praw politycznych i kulturalno-oświatowych.

Stefan Dudra

#### DIE LEMKEN IM MITTELODERGEBIET (1947-1956)

##### Zusammenfassung

Nach dem 2. Weltkrieg wurde die Frage der Lemken gelöst. Das geschah im Rahmen der Übersiedlung auf das Gebiet der UdSSR (in den Jahren 1944-1946) und der „Aktion Weichsel“ im Jahre 1947. Am Ziel der „Aktion Weichsel“ lagen: die totale Übersiedlung der Lemken und die Auflösung der bewaffneten Widerstandsbewegung. Die Übersiedler mußten zwangsweise ihr Wohnort verlassen und hatten kein Recht dazu, das Ort der Ansiedlung zu wählen.

Auf das Mittlodergebiet wurden im Juli und August 1947 11768 Leute deportiert. Sie beförderten in 45 Transporten 962 Pferde, 4924 Kühe und 3297 Stück vom Kleinvieh. Die wirtschaftlichen Bedingungen waren besonders schwer. Die Neuankömmlinge wurden in den verwüsteten Bauernhöfen angesiedelt, wo es die Häuser ohne Fenster, Ofen und Fußboden gab. Die Mehrheit von ihnen bekam überhaupt keine Unterstützung von den Lokalbehörden. Man konnte sich nicht ungestört verlagern. Das Verlassen der neuen Gebiete und die Heimkehr waren verboten.

<sup>49</sup> *Tamże*, T. 642, k. 207, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1958 r. O działalności poza strukturami UTSK Łemków z woj. zielonogórskiego wspomina J. Z w o l i ń s k i, (*op. cit.*, s. 75-76). Do czołowych inicjatorów ruchu łemkowskiego należeli m. in. J. Merena, P. Stefanowski, J. Czerhoniak, M. Tyliczszak, G. Hlaczak i J. Zwoliński.

<sup>50</sup> *Tamże*, k. 208; J. Z w o l i ń s k i (*op. cit.*, s. 91) przedstawia spotkanie delegacji Łemków z woj. zielonogórskiego z P. S. Hardym, przedstawicielem „Łemko-Sojuza”, który przybył w 1958 r. do Polski m. in. w celu organizowania pomocy dla ludności powracającej na Łemkowszczyznę. O wizycie P. S. Hardiego wspomina także K. P u d ł o (*op. cit.*, s. 110).

Die Lemken mußten auch die psychologischen Probleme überwinden. Seitens der Ortsbewohner wurde ihnen Feindlichkeit entgegengebracht.

Die Deportation im Jahre 1947 stellte ein Wendepunkt im Leben der Übersiedler dar und hat sich ihnen tief ins Gedächtnis eingepägt. Die mit dem Prozeß der Übersiedlung verbundenen Erlebnisse waren ungewöhnlich und oft tragisch. Ein neuer Lebensabschnitt hat in der Geschichte der Lemkenbevölkerung begonnen, die mit den neuen geographisch-wirtschaftlichen und Zivilisationsbedingungen konfrontiert wurden. Mit ihrer Vergangenheit wurden sie zum Kern einer neuentstehenden Gesellschaft.